

ZIEMIA RZESZOWSKA

PRENUMERATA: a przesyłką

Miesięczna	Mk 8
Kwartalna	Mk 24
Półroczna	Mk 48

Cena numeru **2 Mk.**

czasopismo narodowe.

Wychodzi każdego piątku.

Rękopisów nie zwraca się, listów bezimiennych nie przyjmuje.

OGŁOSZENIA:

Drobne ogłoszenia od słowa 1.20 Mk
Wiersz jednozp. petitowy . 5 Mk
Nadesłane 6 Mk; po kronice 7 Mk
Drobne ogłoszenia do 4 wierszy
petit. jednorazowo 15 Mk Roczne
ogłoszenia według umowy.

Adres Redakcji „Ziemi Rzeszowskiej“ ul. Skarbowa 3. (Dom p. Stażkiewicz).
—————

Polityka wymuszania.

Zdawaćby się powinno, że, po utworzeniu nowego rządu, wszyscy posłowie, a raczej wszystkie partie polityczne w Sejmie staną do pracy, jeżeli już nie przez wzgląd na dobro swoich wyborców, to z pewnością z powodu niebezpieczeństw, jakie dziś naszej Ojczyźnie zagrażają. Tak przynajmniej myślałby każdy prawy Polak, chociaż nie znałby tajników polityki.

Lewica jednak w Sejmie zupełnie inaczej pojmuje swe posłannictwo. Pragnęła ona zlepić koniecznie gabinet centrowo-lewicowy; nie powiodło się jej, bo i samo założenie mieściło w sobie tyle sprzeczności, że wynik nie mógł być inny.

W czasie tym zaczęły nadchodzić wieści z frontu, że żołnierz nasz, aczkolwiek z lwią odwagą stawiał czoło bolszewickiej armji, przed jej przewagą musiał ustąpić.

Dzienniki i biuletyny sztabu generalnego podawały te fakty otwarcie, by nikogo nie mylić.

Dano hasło do pracy: Ojczyzna w niebezpieczeństwie! Na hasło to stanęła na posterunku prawica sejmowa; poddano myśl utworzenia Rady Obrony państwa, która nie tylko przez Sejm, ile przez ogół społeczeństwa polskiego została z entuzjazmem przyjęta. Otucha wstąpiła w serca, że Naczelnik państwa z dobranymi do siebie ludźmi fachowymi ustawicznie będą czuwać, jak usunąć grożące niebezpieczeństwo.

Lewica jednak inaczej pojęła swój obowiązek. Ona uznała grożące Polsce niebezpieczeństwo za jedyną chwilę, aby na innych partiach wymusić ustępstwa, wymusić na nich, aby od wszelkiej pracy dla Ojczyzny się usunęły, bo w chwili takiej przełomowej

jedynymi zbawcami, to Witos i Daszyński.

I nie jeden myśli, dlaczegoż ci ludzie nie chcą się pogodzić, nie chcą razem pracować?

Po upadku gabinetu Skulskiego powstała myśl, aby utworzyć rząd jedności narodowej, aby każda partja dała swego przedstawiciela do rządu, aby wszyscy razem mogli pracować, czyli utworzyć rząd koalicyjny.

Ta wzniosła myśl spełzała na niczem, bo lewica chciała, aby w rządzie były same pepesiki i same witosiki.

Kres gmatwaninie położyła wola Naczelnika, aby utworzyć rząd z fachowców, bez udziału w nim polityków.

Zanim rozpoczęto pracę, lewica znowu zaczyna dąć w swoje bolszewickie dudy i podejmuje walkę na nowo, chce znowu burzyć rząd, bo inaczej, to wycofa swych przedstawicieli z Rady Obrony państwa.

Gdyby dziś kto zapytał się naszych wrogów, czy Prusaków, czy Czechów, czy też bolszewików, co chcieliby widzieć w Polsce, z pewnością nie co innego, jak taki rozstrój, do jakiego dążą Witos i Daszyński.

Wymusić nie na partiach, ale na własnej Ojczyźnie i to nie dla swoich wyborców jakieś udogodnienia, ale jak najwięcej honorów dla swych kandydatów ministerjalnych, to stało się ich celem politycznym.

To nie twórcza praca mężów stanu, to szantaż polityczny!

**Kupujcie polską
pożyczkę państwową.**

Żydzi wypowiadają jawną wojnę państwu polskiemu.

W grudniu zeszłego roku na VII zjeździe wszechrosyjskim sowietów imieniem żydowskiej organizacji „Bund“, istniejącej także bardzo licznie na ziemiach polskich, oświadczył tow. Weinstein, że

„Bund“ był i jest stałym i zdecydowanym zwolennikiem „sowieckiej“ władzy.

Między innymi oświadczył Weinstein co następuje: Niedawno otrzymaliśmy zawiadomienie, że nasi przedstawiciele w warszawskiej radzie miejskiej, wystąpili z oświadczeniem, że

„w Polsce władza sowiecka niedługo zastąpi obecny rząd polski“.

„Otrzymaliśmy również wiadomość z naszej mińskiej organizacji, która znajduje się po tamtej stronie frontu że, najmniej, niż 90% czeka z niecierpliwością na przybycie sowieckiej władzy.“

Tę samą mniej więcej treść, co i przedstawiciel „Bundu“, składali oświadczenia na tymże zjeździe i przedstawiciele — żydowskiej socjalistycznej partji robotniczej „Poale-Sjon“ (pracownicy Sjonu) oraz „zjednoczonych żyd. socjalistycznych partji.“

Obecnie w Moskwie „Prawda“ z dn. 19 maja r. b. podaje, że biuro wykonawcze Centralnego Komitetu żydowskiej robotniczej partji socjalistycznej, postanowiło drogą telegraficznego rozkazu

przeprowadzić mobilizację członków wszystkich swoich organizacji do armji czerwonej na froncie polskim.

Mobilizacji podlegają tak mężczyźni, jak i kobiety do lat 45.

Zmobilizowani mają być oddani do rozporządzenia odpowiednich instytucji wojenno-rewolucyjnych, przytem

mobilizacja rzeczona winna być ukończona w ciągu 5 dni.

Według tejże gazety, organizacja „Bund“, mająca obecnie w Sowdepji swoją centralę w Homlu, również zarządziła mobilizację swoich członków, którzy po odbyciu intensywnych ćwiczeń wojskowych mają być skierowani na front polski.

Z tego wynika dowodnie, że najpotężniejsze organizacje żydowskie w Rosji, tworzące filar i podstawę rządów bolszewickich,

wypowiedziały walną wojnę państwu polskiemu.

Powtórę, że te organizacje mają stały kontrakt z bratnimi organizacjami żydowskimi na obszarze naszego kraju,

które czują i myślą solidarnie z niemi, to jest, dążą stale do obalenia państwowości polskiej, by na jej gruzach zbudować

panowanie bolszewickiej międzynarodówki pod berłem żydowskim.

Pamiętajmy o tem, że większość ziem państwa polskiego należała niedawno jeszcze do Rosji, z której hasła bolszewizmu płynęły do nas, i że tradycja zażyłych stosunków między przewrotowymi partjami polskimi a rosyjskimi jest jeszcze świeża, a łącznikami byli i są żydzi, z pośród których rekrutowały się nie tylko liczne rzesze agitatorów, ale także wodzów tych partji.

Co do stanowiska żydowskich organizacji socjalistycznych w Polsce poucza fakt następujący: w końcu

maja b.r. odbyła się w Warszawie konferencja poale-sjonistów przydzielone 100 delegatów z Niemiec, Francji, Rosji, Białej Rusi, Ameryki, Anglii, Palestyny, Austrii i t. d.

Według żydowskiej jednodniówki z d. 28 maja b.r. „Unzer Arbeiter Cajtung“ powzięto na niej rezolucję, opiewającą, że „drugi zjazd wzywa nasz związek światowy, żeby natychmiast przyłączył się do międzynarodówki moskiewskiej, aby tym sposobem budować porządek moskiewski, który będzie organizatorem i kierownikiem rewolucji światowej“, bo tylko ona przyniesie wyzwolenie narodowi żydowskiemu, jak to zaznaczył przybyły z Ameryki poalesjonista, dr. Nachum Syrkin na wiecu, urządzonym w dn. 29 maja b.r. w kinematografie „Bristol“ w Warszawie, przy udziale zgórą 5.000 osób, co zresztą widzimy najwyraźniej na przykładzie Rosji, w której

„naród wybrany“ nietylko siebie wywolił, ale zdeptał bezlitośnie gojów rosyjskich.

„Unzer Arbeiter Cajtung“ z dnia 20. VI b.r. przytacza dosłowny tekst odezwy komitetu „poalesjonistów“ z dn. 17 czerwca,

nawołującej żydów do powszechnego strajku,

który jest właśnie w chwili obecnej najprostszą drogą do tego upragnionego przez żydostwo tutejsze „początku moskiewskiego.“

Z żydowskiej gazety „Arbeiter Sztyme.“ (Warszawa 16. IV. b.r.) dowia-

dujemy się, że dnia 9. kwietnia b. r. odbył się zjazd bundowskih organizacji b. Kongresówki i „Żydowskiej socjalno-demokratycznej partji w Galicji“, która to partja po przyjęciu całkowicie programu „Bundu“ weszła jako składowa część do tego ostatniego. Jeżeli do tego dodamy ostatnie aresztowania żydowskich agitatorów komunistycznych w Krakowie, odkrywanie co jakiś czas po różnych miastach Rzpitej żydowskich składów broni i amunicji (n. p. Lwów i Kraków) wiadomości o organizowaniu bojówek młodzieży żydowskiej, jeżeli następnie uzmysłowimy sobie ogrom wysiłku, z jakim żydzi starają się podkopać naszą opierającą się granicę, a nasz rząd i walutę w kraju, wtedy jasnym stanie nam się fakt, że żydzi wypowiedzieli Polsce wojnę na śmierć i życie.

Dla sjonistycznych celów przyszłego wszechświatowego państwa żydowskiego pod pozorem obrony praw krzywdzonego robotnika,

oni naród wyzyskiwaczy i kapitalistów wdarli się do wszystkich socjalistycznych organizacji w Polsce.

Przewrotną polityką, szumnym frazesem, forszą pieniężną i solidarną taktyką zagarnęli ster życia w tych partjach w swe ręce, owdładnęli prasą i stali się dyktatorami proletariatu w Polsce.

Robotniku polski! czy długo cierpieć będziesz tę niewolę,

czy długo jeszcze iść będziesz ślepo i bezkrytycznie na lep ich zbrodni-

Pedagogom pod rozważę.

1)

W 24 Nrze „Ziemi Rzeszowskiej“ pojawił się artykuł pod powyższym tytułem, w którym autor poddał ostrej krytyce urządzenie publicznych przedstawień szkolnych, dopatrując się w nich poważnego niebezpieczeństwa dla wychowania. Ponieważ z niektórych względów nie mogę się w zupełności zgodzić na zdanie Szanownego Autora artykułu, a sam nieraz zajmowałem się przedstawieniami młodzieży, przeto, korzystając z uprzejmości Szanownej Redakcji, proszę o pomieszczenie tych kilku uwag.

Autor artykułu czyni niedwuznaczny zarzut tym nauczycielom i nauczycielkom, którzy zajmują się urządzeniem tego rodzaju przedstawień, że pod płaszczykiem celów humanitarnych wpływają ujemnie na duszę dziecka, ponieważ gra sceniczna jest dla młodocianego charakteru czynnikiem deprawującym.

Otóż pozwolę sobie wziąć nieco w obronę i tych nauczycieli-gorszycieli i same przedstawienia.

Ktokolwiek zajmował się urządzeniem przedstawień wogóle, a młodzieży w szczególności, ten wie, ile trudu i pracy czeka go zanim rzecz zamierzona doprowadzi do celu. Jeżeli dodamy, że siły nauczycielskie, męcząc się nad przygotowaniem wieczorku, pracują bezinteresownie poza zwykłymi godzinami szkolnymi, że muszą zwalczać tysięczne przeszkody ożestokroć nawet ze strony własnych kolegów, którym niejednokrotnie inicjatywa jednostki wydaje się niebezpiecznym środkiem zawodowej konkurencji — jeżeli to wszystko weźmiemy pod rozważę, to praca taka musi przynajmniej zjednać sobie szacunek, jeżeli już nie uznanie. Kto zaś trochę bliżej zna stosunki szkolne, ten nie posądzi także nauczyciela o to, by motorem jego bezinteresownego zajęcia się młodzieżą poza godzinami szkolnymi była chęć sławy czy też „wybicia się“, a więc zrobienia kariery. Chwała naturalnie idzie na karb przełożonych, a z karierą rzecz nie pewna, boć przedstawienia szkolne mają także swoich przeciwników, czego najlepszym dowodem choćby omawiany artykuł.

Z pewnością i zdobycie funduszków na jakiś „cel“ nie odgrywa tu roli

głównego motoru; sprawa „celu“ wpływa zazwyczaj dopiero wtedy, gdy już wieczorek postanowiony.

Jeżeli więc nie odgrywa tu roli ani chęć sławy, ani kariery, lub „celu“ — oóż więc popycha tych ludzi do poświęcania czasu i pracy urządzeniom przedstawień o efekcie, powiedzmy otwarciu, naogół problematycznym? Mojem zdaniem dwie tylko rzeczy, — a są niemi: miłość sztuki i miłość młodzieży.

Nie ulega bowiem kwestji, że dramat jest sztuką tak samo, jak n. p. śpiew lub malarstwo. Jeżeli uczą w szkołach powszechnie śpiewu, to nie po to, by doskonalić struny głosowe i gimnastykować przeponę, ale po to, by dać uczniowi możność intensywniejszego odczuwania wrażeń estetycznych, dostępnych za pomocą śpiewu, czy bezpośrednio, jeżeli obdarzony jest z natury odpowiednim materiałem głosowym, czy pośrednio, jeżeli musi poprzestać tylko na roli słuchacza. To samo odnośnie do sztuk plastycznych ma się z nauką rysunków, której celem znowu nie jest to, by uczeń „od ręki“ umiał kreślić koło lub prostą linię, ale rozwijanie wrażliwości na piękno kształtu i barwy.

Bagnetem i krwią umacnia żołnierz polski granice Rzeczypospolitej Polskiej, zapisaniem na Pożyczkę Odrodzenia umocnimy wewnętrzną budowę Państwa Polskiego.

czym planom i pomagać będziesz w mordowaniu swej własnej Ojczyzny?!

Oto żyd agitator wsadza Ci w ręce nóż, byś go wepchnął w samo serce zamartwychwstałej Polski! Gdy na frontach wre śmiertelny bój z odwiecznym wrogiem gdy żołnierz — Twój brat — leje krew, dla ratowania granic państwa, żydowski agitator namawia Cię do strajku, bo obliczył, że strajk w tej chwili będzie zgubą dla Polski. Judasz ukryty pod fałszywym płaszczkiem frazesów pragnie rękami Tweimi, rękami goja-robotnika zadać Twej Ojczyźnie ostatni cios z tyłu.

Czy ty kolejarzu polski, któryś dał tyle dowodów patjotyzmu, broniąc Lwowa, poświęcając nad powinność ciężką i niebezpieczną służbę, gdy tego wymagało dobro Ojczyzny, postuchasz żydowskiego apelu?!

Czy wiecznie, jak barany, isć będziecie bezkrytycznie za głosem uwodziciela żyda, lub jego płatnego zdrayz-faktora?!

Wierzmy, że się tak nie stani!
Za dutoś poniósł ofiar dla budowy

Niestety, wszyscy zgadzają się na to, że szkoła daisiejsza na ogół za mało uwzględniła sferę estetycznego odosuwania, sferę wrażliwości na piękno, wrodzoną w mniejszym lub większym stopniu każdemu człowiekowi.

A jednak szkoła winna kształcić całego człowieka, zarówno to, co nazywa się rozumem, jak uczucia i wyobraźnię.

Nie tu miejsce na rozwijanie teorii na ogół znanych i przyjętych, wracając jednak do tematu, ośmielam się zapytać, dlaczego przedstawienia dramatyczne nie mogą służyć temu samemu celowi, co i śpiew lub rysunki, t. j. rozwijaniu wrodzonego popędu artystycznego i wrażliwości na piękno. Wszak założyliśmy, że dramat należy również do sfery sztuki i jest nawet, jak niektórzy utrzymują, najwyższą ze sztuk pięknych.

Nie chcę przeto bynajmniej powiedzieć, by szkoła kształciła „na artystów“ — ale winna wskazywać drogę i wyjście wrodzonej każdemu energii twórczej i budzić i doskonalić zamiłowanie piękna, boć piękno jest roduzonym bratem dobra. C. d. n.

Dr. W. Wysocki.

Polski, byś własnymi rękami burzył to, coś sam uczynił swoją krwią i potem!

Oto słuchajcie co pisze w tej sprawie „Pracownik polski“, organ robotników chrześcijańskich:

„Czerwonych agitatorów jest garść, nas jest większość.

Panowanie ich oparte jest na terrorze, na gwałcie na postrachu — czyż wiecznie tym nikczemnym metodom działania ulegać mamy? Czyż zawsze ze swym uczciwym zdaniem i poglądem ustępować będziemy przed szalbiarstwem czerwonych oszustów?

Odwagi! — raz trzeba zerwać z bezgraniczną ustępliwością! Dość już dotychczas potulności, bo możemy się doczekać osądzenia o tchórzostwo.

Na naszej ustępliwości, na naszej dobrotliwości, na naszej potulności spekulują właśnie czerwoni agitatorzy i śmieją się między sobą — zgarniając judaszowe srebrniki — że tak łatwo robotnika polskiego za nos wodzić.

Ale wszystko ma swój kres. I z nadużyciami socjalistyczno-żydowskiej agitacji czas najwyższy już skończyć!

Precz z posłuchem dla ich strajkowych nakazów, precz z nimi samymi!

Niech sobie idą do bolszewickiej Rosji!

Robotnik polski sam sobą chce rządzić i ma już dosyć jarzma agitatorów!..“

Co to jest S. S. S. ?

Kiedy w marcu b. r. zagrażał w kraju strajk powszeobny, wtedy w Warszawie za inicjatywą Ligi Pracy powstało Stowarzyszenie Samopomocy Społecznej, mające na celu nie dopuścić do tego, aby skutki strajku odbiły się na życiu całej ludności i tak już dostatecznie maltretowanej przez kataklizmy wojenne. Na pierwszy apel komitetu wykonawczego S. S. S. zapisało się w szeregi pracy kilkanaście tysięcy osób różnych stanów, mężczyzn i kobiet, głównie młodzieży.

Strajk projektowany wówczas nie doszedł do skutku, ale nadszedł czerwiec, a z nim znane wypadki na froncie bolszewickim. Łącznie z tymi wypadkami podnieśli głowy agitatorzy bolszewicy, którym za wszelką cenę chodziło o to, by na tyłach armji wy-

wołać bezrobocia i rozruchy i w ten sposób ostabić jej uderzenie, czyli o wytworzenie t. zw. dywersji.

Ponieważ wielkie miasta są najpodatniejszym gruntem dla wszelkiego rodzaju akcji rewolucyjnej, przeto udało im się wywołać strajk robotników zajętych przy miejskich zakładach użyteczności publicznej w Warszawie.

Stała się więc praca w elektrowni i w gazowni, stały tramwaje i wodociągi, zastanowili pracę robotnicy zajęci przy czyszczeniu miasta i przy aprowizacji, ba, zastrajkowała nawet służba szpitalna. Dla charakterystyki tego strajku dosyć przytoczyć, że w wielu wypadkach strajkujący, kiedy przychodziło do układów z pracodawcami, nie umieli jasno sformułować, czego właściwie żądają. Nawiasem zaś mówiąc, płaca dzienna niekwalifikowanego wyrobnika, n. p. zamiatacza ulic wynosiła wtedy 145 Mp.

Otóż natychmiast po wybuchu strajku S. S. S. uruchomiło swoje kadry, zorganizowane głównie przez inżynierów i techników.

Na pierwszy apel stanęło około 10.000 ochotników, a przy końcu strajku liczba zgłaszających się na ochotnika do pracy wynosiła 40 tysięcy.

Można więc było widzieć po ulicach Warszawy skautów, rozwozających aprowizację i roznoszących pocztę, akademików, kierujących tramwajami, profesorów i doktorów czyszczących ulice i t. d. Ludność milionowego blisko miasta nie odczuła strasznych skutków braku wody, światła i środków transportowych, brud i choroby nie rozwieliżniły się wskutek nieczyszczenia miasta, nie odozuli strajku chorzy po szpitalach S. S. S. uratowała Warszawę, a dobroczynne skutki jego pracy odczuły również i rodziny samych strajkujących.

S. S. S. wyszło w swej akcji z tego założenia, że strejk jest zatargiem między robotnikiem a pracodawcą, jest sprawą wewnętrzną danej instytucji, która nie może odbijać się ujemnie na losach setek tysięcy niewinnych ludzi. Nie chodziło tu bynajmniej o samą istotę strajków, ale o system, o taktikę ich prowadzenia.

W ostatnich czasach bowiem strajkujący obrali sobie metodę wymuszenia ustępstw słusznych czy nie słusznych, przykładając po prostu nóż do gardła całemu społeczeństwu.

Drobny zatarg na tle płac, aprowizacji lub karności wewnętrznej jakiegoś małego zakładu przemysłowego, usłużni i utrzymujący się z tego agitatorzy starali się rozdmuchać do rozmiarów sprawy, obchodzącej cały stan robotniczy i nawoływali do strajku powszeobnego w imię solidarności partyjnej czy zawodowej, nie bacząc na katastrofalne skutki, jakie stąd pływ-

neży dla całego państwa i dla setek tysięcy niewinnych ludzi. A co najciekawsze, że te strajki rodziły się, jakby na hasło dane z Rosji, w momentach najkrytyczniejszych dla bolszewji i że głównymi agitatorami i aranżerami tych strajków byli zawsze żydzi lub jakieś ciemne indywidua, stojące na ich żołdzie, najczęściej obcego pochodzenia.

I w naszym mieście tworzy się S. S. S.

Może nie dojdzie do tego, by członkowie jego musieli stanąć do pracy, ale jako fakt konsolidacji narodowej, jako ważny czynnik społeczny, świadczący o solidarności i patriotyzmie obywateli, witamy go serdecznie, kończąc gorącym apelem, by każdy prawy Polak-obywatel stanął w jego szeregach.

Odezwa w sprawie przystępywania do S. S. S.

Organizacje rzeszowskie, stojące na gruncie narodowym, uchwaliły w sobotę dnia 2 lipca b.r. zwrócić się z następującą odezwą do społeczeństwa rzeszowskiego.

OBYWATELE — POLACY!

Bohaterskie zapasy naszej dzielnej armji z przeważającymi siłami sowieckimi, sytuacja na terenach plebiscytowych oraz grożące nam niebezpieczeństwo ze strony Czechów i Niemców, wymagają czujności całego społeczeństwa i współdziałania z żołnierzem walczącym na polu bitwy. Chwila jest poważna, żąda poważnego patrzenia na bieg wypadków i spełnienia obowiązku względem Państwa i Narodu przez każdego Polaka bez względu na jego przekonania polityczne i przynależność partyjną. Od niebezpieczeństwa, grożącego Państwu ze strony wrogów zewnętrznych, większe jest niebezpieczeństwo anarchji, jaką planują nastąpi i płatni za pieniądze bolszewickie wrogowie wewnętrzni. Niebezpieczeństwo strajku generalnego nie tylko nie minęło, ale przeciwnie wzrosło, a strajk taki w chwili, kiedy żołnierz polski leje krew o niepodległość i całość Ojczyzny, byłby krytym sztychem dla niego, byłby ciosem, zadany z tyłu jemu i Ojczyźnie.

I tu otwiera się pole do działania dla tych, którzy nie zostaną powołani do walki z bronią w rękę — współpraca w Stowarzyszeniu Samopomocy Społecznej, zapewniającem bezpieczeństwo publiczne i nieprzerwalność pracy na każdym polu życia społecznego i politycznego. Na bok drobiazgi i drobnostki, precz z prywatą i osobistymi porachunkami, dobro Rzeczypospolitej naszym najwyższym prawem i celem.

Obywatele! Nie dopuścimy nigdy by żołnierz nasz bez chleba i amunicji ginął odcięty od kraju, by dźwigający się polski handel i przemysł uległ doszczętej ruinie, by katastrofa aprowizacyjna zgubiła nasze miasta i wsi, by głód i choroby zdziesiątkowały ludność!

W tej myśli postanowiły Stowarzyszenia narodowe na zebraniu w dniu 2. lipca 1920 podjąć zainicjowaną już pracę około stworzenia S. S. S. w Rzeszowie i wzywają wszystkich Obywateli Polaków i Obywatelki Polki w wieku od 15 lat do zapisywania się do tego Towarzystwa w biurze, znajdującym się w kancelarji „Sokoła“ na parterze w godzinach od 10—12 w poł. i od 6—8 wieczór. Rzecpospolita w niebezpieczeństwie, zdradzając ten, kto jej nie pospieszy natychmiast z pomocą.

Organizacja Obrony Narodowej. — Organizacja Umysłowo Pracujących. — Narodowa Partja Robotnicza. — Gwiazda. — Sokół. — Przyjazz. — Katolicki Związek Polek. — Towarzystwo Szkoły Ludowej. — Związek Polskich Kolejarzy.

Do młodzieży klas wyższych.

S. S. S. wzywa wszystkich p. t. studentów klas wyższych do stawienia się w „Sokole“ w sobotę dn. 10. b.m. o godz. 10 rano.

Wystawa obrazów

Antoniego Kamińskiego i Stanisława Żurawskiego.

Otwarta z końcem czerwca na krótki tylko przeciąg czasu w gmachu II gimnazjum wystawa obrazów pp. Antoniego Kamińskiego i Stanisława Żurawskiego jest pierwszą tego rodzaju imprezą w naszym mieście. Miejszy wystawy zbierane lub wędrownie, nie mieliśmy dotąd artystów naszych, stale mieszkających w Rzeszowie. Zmienia to też do pewnego stopnia punkt patrzenia na dorobek artystyczny ludzi, którzy, żyjąc i działając w naszym mieście, mają szeroką sposobność oddziaływania na otoczenie w kierunku estetycznym i artystyczno-pedagogicznym. Z tego punktu widzenia budzi wystawa przedewszystkiem zupełne zadowolenie.

Ale pomijając te do pewnego stopnia utylitarne względy, a biorąc pod uwagę li tylko walory artystyczne, wystawa jest nieprzeciętną, świadcząca o rzetelnym talencie obu artystów i bardzo interesującą zarówno ze względu na zestawienie dwu oddzielnych indywidualności twórczych, jak i na różne kierunki przez nie reprezentowane.

P. Antoni Kamiński jest w dobie

szukanie kierunku. Jego obrazy dają przegląd najróżnorodniejszych problemów aż do najskrajniejszych i najnowszych, stałego łamania się z materiałem i techniką — są więc bardzo pouczające i świadczą chlubnie o ciągłym kontakcie artysty z szeroką kulturą artystyczną.

Obrazy p. Żurawskiego dają nam poznać kierunek bardziej skrytykowanej, artystę, który w swoich pojęciach doszedł do stałego zdefiniowania wartości estetycznych i świadomie tymi walorami operuje. I tu panuje rozmaitość techniki i tematu, ale sposób ich pojmowania jest ustalony. U obu artystów przeważa, a przynajmniej na pierwszy plan wysuwa się portret i znakomite opanowanie rysunku.

Wystawa obudziła bardzo żywe zainteresowanie i z pewnością jest wybitnym czynnikiem dla obudzenia się myśli artystycznej w Rzeszowie, za co obu artystom winniśmy wielką wdzięczność.

Szkoda wielka, że szczupłość ram naszego tygodnika nie zezwała nam na bardziej szczegółowe omówienie tej wystawy.

Ze sportu.

Wyścigi, które się odbyły dn. 27. czerwca b.r., można uważać za udane. Cykliści, stający do biegów, mieli zrazu do przewyciężenia silny wiatr, utrudniający jazdę, ostatnie jednak biegi odbywały się przy pięknej pogodzie i ciszy. Szosa „na Przybyszówkę“ tuż za rampą kolejową była bardzo wygodnie obrona dla publiczności, teren jednak górzysty nad miarę nie był pomyślany dla biegów dość szczęśliwie, i nie odpowiadał siłom przeważnie młodych i początkujących cyklistów. Wytrwale i równo jeździł jedynie p. J., dla którego zapewne ani współubiegający się nie byli groźnymi przeciwnikami, ani zresztą zdobywanie pierwszych nagród nie było nowością. Nie mniej jednak interesujące były zapasy między innymi współzawodnikami.

Start do mety bywał zazwyczaj efektowny wskutek osiąganych przy silnym spadku pagórka znacznych szybkości, jednak przy niedoświadczeniu a zapalczywości młodych cyklistów o wypadek w takim razie nie trudno. Jeden z cyklistów, zjeżdżając po pochyłości, wpadł (dość zresztą szczęśliwie) w rów, i jedynie wysokiej i trawą porosłej skarpcie zawdzięcza, że wyszedł z wypadku bez obrażeń.

Przytem pozwolę sobie zauważyć, że dla młodych cyklistów tę samą emocję biegu można stworzyć równie dobrze na 2 km. i to równej drogi, do biegów zaś, gdzie idzie o wytrwałość, można dostatecznie przedłużyć drogę, jednak nie dopuszczać do nich początkujących i fizycznie nie dość rozwiniętych, bo piękny zresztą sport

może się stać dla nich początkiem ich ruiny fizycznej.

Tyle ze strony sportu. Zawód sportkał jednak publiczność o tyle, że opłacając bilety wstępu na drodze przejazdowej, wolnej dla każdego, spodziewała się przynajmniej jakich prowizorycznia zbudowanych ławek, boć trudno stać przez kilka godzin. Start powinien być bezwarunkowo opróżniony z publiczności tak w chwili puszczania biegu, jak i jego powrotu. Młody klub cyklistów pod staranną opieką i w lepszych ogólnie warunkach ekonomicznych znajdzie zawsze zwolenników, bo sport jazdy na rowerze daje dużo zadowolenia i sposobności do zdrowego i pożytecznego użytkowania wolnego od zajęć czasu.

Mistrzostwo Rzeszowa na rok 1920. zdobył p. Janik, który będzie mógł nie długo poprobować swych sił w zapasach olimpijskich. Polska poraz pierwszy będzie brała udział w igrzyskach olimpijskich. Z Rzeszowa powołano i przypuszczono do drużyny zapasniczej p. Janika (cyklista) i p. Barana (bieg.). Droga przez Kraków, Warszawę i Austrię uda się drużyna polskich zapasników na igrzyska światowe, by zaświadczyć jak najlepiej o naszym sporcie.

Dołączamy wynik biegów ostatnich zawodów: **Bieg otwarcia:** (4 km) Janik 8 min. 7 sek., Nodzyński 11 min. 4 sek., Buczyński 11 min. 6 sek. **Bieg nowicjusów** (3 km.) Barłóg 7 min. 7 sek., Fisch 7 min. 5 sek., Kula 7 min. 15 sek. **Bieg R. K. C.** (6 km.) Kula 14 min. 14 sek., Barłóg 14 min. 3 sek., Buczyński 15 min. 30 sek. **Bieg gości** (8 km.) Janik 16 min. 20 sek., Koryl 19 min. 20 sek., Fisch 20 min. **Bieg pocieszenia** (4 km.) Nodzyński 11 min. 30 sek., Bondzia 11 min. 20 sek. **Bieg o mistrzostwo R. K. C.** (20 km.) Janik 41 min. 5 sek., Kula 48 min. 50 sek., Barłóg 48 min. 52 sek.

Listy z powiatu.

BŁĄŻOWA DOLNA

Uprawiają nas na wielką skalę pasek drzewny i żydzi i chłopi. W 1916 r. jeszcze kupił Wojciech Fornal z Lecki do spółki z innymi las Mokłóczkę w Błażowej Dolnej po cenach naówczas dość niskich. Obecnie ten przemysł lasowy prowadzi spółka Fornal Józef (syn), Kasper Rząsa i jego syn Roman Rząsa z Błażowej miasta. Z polecenia Starostwa w lesie tym mają się zaopatrywać w drzewo włościanie z okolicy. Ceny ustanawiane przez butną spółkę daleko odbiegają od nieodwołanego bynajmniej cennika maksymalnego Starostwa. Co do cen na drzewo bukowe trudno się zorjentować. Mamy kwity na drzewo do lasu opłacane, ale cen nie znamy, bo na cenniku ceny wyskrobano, a pouczenie na stronie przeciwnej dowiec-

nie zalepiono zielonym papierem. Czujemy, że nas okradają, a kontrola gminna złożona z kilku ludzi fachowych burmistrza i jego zastępcy uznała, że ceny pobierane w stosunku do przemierzanej przez nią ilości drzewa są przynajmniej o 150% wyższe nad ceny cennika, w jednym wypadku nawet do 600%. A jakie to wszystko harde, taki... dzieciuch Fornal potrafi starego gospodarza nakłąć i namłodzić, aż niemiło słuchać.

Drugi taki dobrodziej, to Silber, obecny dziedzic naszej krwawicy, właściciel dóbr Błażowa. Ma las na Kąkolówce. Sprzedawał drzewo, przeznaczone do zaopatrywania naszego powiatu, do innych powiatów, a przyjdiesz do niego po drzewo, to powiada, że już niema. Kto płaci, a o cenę nie stoi, drzewa dostanie, innych, co się radzą kontroli gminnej, bojkotuje. A był tu jeden człek, co ma dobrze w głowie, a nozciwy jest, gdy mu odmówili, poszedł do lasu, drzewo, jak i inni to robią, namłodził i opłatę składał, to go żyd o naruszenie własności skarżył.

Ż ale do gminy nie pomogą, bo nas raczej gmina straszy, a nie wspomaga.

Widocznie tak to już być musi. My jednak inaczej sądzimy, inaczej też myśli jeden z kontroli, do której przecież i sam burmistrz należy.

Słyszmy, że się te niecne obdzierania ludziom sprzykszyły, donieśli do Komitetu lichwy w Rzeszowie, a kwity i świadków podali. Może przecież raz koniec temu rozbojowi będzie.

Od Administracji. Wszystkie czasopisma podniosły w ostatnich czasach cenę prenumeraty najmniej o 100%. Wobec wzrastającej stale drożyzny materiału i robocizny, zmuszeni jesteśmy i my z dniem dzisiejszym podnieść cenę na

2 Mk

za numer. Nowe ceny prenumeraty i ogłoszeń pomieszczone w nagłówku.

KRONIKA.

Poświęcenie dzwonu dla kościoła farnego, sprawionego dzięki zabiegom ks. dziekana Tokarskiego, odbędzie się w niedzielę dn. 11 lipca o godz. 10^{1/2} przed południem.

Straże pożarne. Podczas tegorocznej (sierpień — wrzesień) Wystawy Przeciwożarowej w Warszawie odbędzie się ogólnopństwowy Zjazd straży pożarnych, połączony z zawodami strażackimi. Zjazd ten będzie miał wielkie znaczenie pod względem ujednostajnienia działalności organizacji przeciwpożarowych w całym państwie, to też niewątpliwie straż pożarne ze wszystkich dawnych dzielnic Polski tłumnie wezmą w nim udział.

Podrożenie chleba. Nasz Magistrat ogłosił zdrożenie chleba, a jako przyczynę podał wyższą cenę pszennej mąki, którą w ilości 50% miał mięszać do chleba. Mąki pszennej jednak nie użyto, a chleb zdrożał i kosztuje 12 Mk. Zapewne p. Burmistrz zechce odnośnych funkcjonariuszy pociągnąć do odpowiedzialności.

Sprawozdanie kasowe. Festyn urządzony dnia 18/6 przez Związek Polek Katolickich na cel rządzenia ochrony dla sierót wojennych przyniósł: Przychód: 16 323 Mp. 40 fen. — rozchód 7034 Mp. 95 fen. a więc czysty zysk 9 283 Mp. 45 fen.

Piękny ten wynik zawdzięczać należy gorliwości Pań komitetowych oraz Panów, którzy tak ochotnie z pomocą pospieszyli, nadto wielkiej ofiarności tutejszej Publiczności i PP. Kupców, którzy, mimo bardzo częstych apelów do ich ofiarności, nigdy nie zawodzą.

Komitet O. O. N. zebrał w dalszym ciągu na plebiscyt: Grono nauczycielskie w Trzebownisku z przedstawienia 565 Mp., Stow. „Gwiazda“ z festynu 1000 Mp. Dotychczas przesłano 64641 81 Mp. Pomyłka zaszła w Nr. 26, zamiast Urząd podatkowy powinno być Urząd pocztowy 178 19 Mp.

Inż. Bartynowski.

Zarząd Związku Inwalidów Woj. Ra. P. na powiat rzeszowski podaje do wiadomości instytucji urzędowych i społecznych, iż w sprawach Związku mają prawo występowania członkowie li tylko za upoważnieniem pisemnem Zarządu Związku.

Niektórzy kolejarze dzięki własnym domysłom rozpuszczają może zupełnie nieświadomie fałszywe pogłoski o sytuacji bojowej, przystępując się tem bardziej wrogowi. Lepiej nie mówić, jak powiedzieć coś z domysłu.

Żydowski sposób. Dzięki energicznej akcji policji, może publiczność kupować artykuły spożywcze wprost u kobiet, a przekupki dopiero po godz. 10tej. Tymczasem niektóre „Panie“ żydówki kupują artykuły spożywcze od kobiet i odnoszą do pobliskiej sieni, gdzie już czekają przekupki żydówki.

Nowy sposób!

Nawet halerzówki wywożą. Freiwelda Szaję i Frajwaldę Wolfę przyaresztowano w ubiegłym tygodniu na dworcu kolejowym w Przemyslu, ponieważ podróżował i bez paszportów i mieli ze sobą więcej niż na 200 K. niklowych 20- i 10-halerzówek. Neutralni jechali do Wiednia.

Nowy zakład fotograficzny pp. Janiny i Zofji Staszczakówien w specjalnym budynku obok kościoła farnego polecamy względem p. t. publiczności.

Kradzież kąpielowa bardzo nieprzyjemne dla amatorów kąpeli we Wisłoku mnożą się z dnia na dzień, a brak dozoru i jakichkolwiek nde-

godnień kąpielowych ułatwia bezkarne grasowanie rzeczonym łażnikom. We wtorek dnia 6 b.m. skradziono suknie dwu uczenicom gim. żeńsk. pp. S. D. i M. Sz. w czasie gdy obie panienki sażywały kąpieli.

Burza z piorunami i gradem przeszła w nocy z 6 na 7 b.m. nad Rzeszowem. Siła i trwanie burzy były nadzwyczaj wielkie a przypuszczalnie i szkody przez nią wyrządzone okazały się znaczne.

Okradzenie kościoła w Łańcucie.
Dnia 30 z. m. wkradli się w nocy do kościoła w Łańcucie nieznani dotąd złodzieje i zabrali 25 obrusów korale i wota z obrazu Matki Boskiej i inne różne rzeczy.

Papierajcie polskie kooperatywy!

Odpowiedzi Redakcji.

Jeden z uczestników — Gwoźnica Górna: Zamieścimy w przyszłym numerze. Dziękujemy za pamięć.

NADEŚLANE.

Wszystkim, którzy wzięli udział w dniu 4. lipca w odprowadzeniu na miejsce wiecznego spoczynku drogich nam zwłok córki naszej ś. p. Marji Fiałkowskiej składamy z głębi serca Bóg zapłać!

Rodzice.

Nie może nikt

powiedzieć że nie miał sposobności nabycia Polskiej Pożyczki Państwowej

bo

Główna Agencja Tow. Polonia przyjmuje ubezpieczenia życiowe na lat 12 przy bardzo niskich wpłatach składek — niech więc każdy spieszy po informacje do Agencji głównej w Rzeszowie, przy ul. Krakowskiej l. 3.

**Nie żałujcie grosza
na kresy zachodnie.**

Papier kancelaryjny, do maszyn do pisania, conceptowy, do pakowania, bibuła i t. d. bibułki, tutki, karty do gry, tektury, księgi buchalteryjne, bloczki, dostarcza hurtownie

Dom handlowo-przemysłowy „STOP“

Ska. z ogr. odpow.

Kraków, Krzywa 3. Telefon 3580. — Adres telegr. „STOP“ Kraków.

WZOROWA SZKOŁA

pisania na maszynach

w Rzeszowie, ul. Bema l. 636.

urządza Kursa nauki pisania na maszynach różnych systemów, według najnowszej metody amerykańskiej (system 10-palcowy).

Wpisy w każdym czasie od godziny 5 do 7 po południu.

Również przepisuje i powiela szybko i starannie wszelkie pisma jak: sprawozdania, okólniki, bilanse, podania, zawiadomienia, prace naukowe, formularze itp.

Dom handlowy „Ursus“ w Rzeszowie J. F. Jasiński

Oddział handlowy:

przyjmuje zastępstwa Firm Krajowych, przeprowadza asekuracje transportów towarowych na lądzie i morzu, skutecznie konwoje, ekspedycje, ubezpiecza fabryki, gospodarstwa i wszelkiego rodzaju przedsiębiorstwa od ognia, eksplozji i t. d.

Oddział przemysłowy:

poleca atramenty wszelkiego rodzaju własnej fabryki tylko hurtownie.

Adres telegraficzny: „Ursus“ Rzeszów.

Nowo otwarty

ZAKŁAD FOTOGRAFICZNY

pod firmą

Zofja i Janina Staszczakównie

w umyślnie wybudowanym budynku obok kościoła farnego. Wykonywa zlecenia artystyczne, odpowiadające najwyższemu wymogom.

Ceny nader przystępne.

Spółka hodowców drobiu

Stow. zarejestr. z ogr. odpow.

W RZESZOWIE

w domu własnym

przy Placu Kilińskiego.

Na podstawie uchwały Waln. Zgromadzenia 30. marca b. r.

wypłaca 8% dywidendy od udziałów na przedłożoną książeczkę udziałową.

Przyjmuje: udziały od 10 Mk do 25000 Mk, (wpisowe 1 Mk).

na rachunek bieżący (na 5%

z oprocentowaniem półrocznym od członków.

Na członków przyjmuje Zarząd. :-

Godziny nrzędowe dla dostawców jaj, kupujących i stron w dni powszednie od 8. do 1.

Adres: Rzeszów, Plac Kilińskiego. — Nr. telefonu: 58.

Swój do swego!

„Doroteum“

w Rzeszowie, ul. 3-Maja l. 20.

poszukuje:

dzierżawcę koncesyjalanteryjnej, maszyny do szycia, wózek dziecięcinne, sypialnie, otomany, bieliznę, pościel, portjery, dywany, ubrania i t. p.

„DOROTEUM“

ma na składzie:

lodownię pokojową, kasę żelazną, kosz włalki, wózek na resorach dla chorego, maszynę do pisania, maszynkę do lodów, worek do spania (Schlaf-sack), dla wojskowych, torbę podrózną hamak, kapy na łóżka, obrusy, aparaty fotograficzne, kostjomy, ubrania męskie, obuwie, płaszczyki dzelcinne, płaszcze damskie, lampę elektryczną na biurko urządzenie sklepowe i t. p.

Zgubiono legitymację Komitetu dla zwalczania lichwy na imię Ignacego Ozerowicza.

Znalazca odda w Redakcji Ziemi.

Swój do swego!